

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Płatności czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Doktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Piąte: nie zabijaj!

„Polskie Radio” nadało, oczywiście nagrane na płyty, dwa przemówienia: króla Abisynji i dyktatora Włoch, Mussoliniego.

Jak zaznaczył ilustrator radjowy tej audycji, przemówił do nas głos władców narodu pierwotnego i narodu, który jest kolebką kultury i cywilizacji.

W czasie przemówienia króla Abisynji, spokojnego i wygłoszonego w dyplomatycznym języku francuskim usłyszeliśmy głos natury — ryk autentycznego lwa.

W czasie przemówienia dyktatora Włoch słyszeliśmy ryk oszalałych żądzą krwi i mordów tłumów — głos kultury i cywilizacji.

Depesze, być może nieco przesadnie, doniosły, że liczba ofiar „konfliktu włosko-abisyńskiego” wynosi dotychczas 10 tysięcy zabitych.

W tej liczbie są i kobiety i dzieci. W Abisynji leje się krew obficie. W imię niesienia cywilizacji i kultury rozpętała się barbarzyńska rzeź.

A w Genewie gadu, gadu... Przy jednym stole, wśród serdecznych przyjaciół, zasiadają i napastnik i napadnięty dla wymiany zdań, pojęć — dla wymiany słów...

Tam nie słyszysz się ani ryku lwa autentycznego, ani ryku kultury i cywilizacji. Wszelkie incydenty są tam wykluczone, tam nie mówi się o rzeziach krwawych, ani o atakach lotniczych, ani o bombardowaniu szpitali...

Tam mówi się skromnie i dyskretnie o „konflikcie włosko-abisyńskim” i przemyśliwa się, jak na tym konflikcie zarobić, jak się wyzbyć na dobrych warunkach nadmiaru przestarzałych narzędzi mordów, słowem: jak wyzyskać sprzyjającą koniunkturę.

Nawet Ojciec święty, patronujący katolickiemu światu ze stolicy rzymskiej zanosi modły do Boga, aby konflikt włosko-abisyński nie rozprzestrzenił się poza granicę napadniętego i rzezią krwawą opanowanego kraju, aby gdy już inaczej być nie może, Włosi-Rzymianie w imię kultury i cywilizacji mordowali tylko Abisyńczyków, będących wprawdzie w większości katolikami, lecz nie posiadających nowoczesnych i kulturalnych sposobów bronięcia się skutecznie przed napadem swych wrogów.

Być może, że i do stolicy Rzymu dobiegł głos natury i łagodny głos egzotycznego władcy, mówiącego o Bogu i powołującego się na Jego prawa sprawiedliwości i miłości bliźniego. Ale głos ten zgłuszył ryk kultury przemawiającej tysiącami armat, bomb, gazów trujących i żądzą rabunku i mordów.

A w Genewie gadu, gadu... Formalnie, kurtuazyjnie, przepisowo i dyplomatycznie. To nic, że Włochy wtargnęły do cudzego kraju, że śmierć niosą i spustoszenie, że w walkach krwawych padło już 10 tysięcy ludzi — formalnego wypowiedzenia wojny nie było przecież. Można przeto obradować, można jeszcze dysputować na temat „konfliktu włosko-abisyńskiego”.

I tu i tam, po obu stronach krwawego frontu, mordujący i mordowani i w stolicach państw katolickich modlą się ludzie do Boga Ojca na wysokościach o pokój powszechny, a usta pobożnie szepczą:

„Piąte nie zabijaj!”

Tysiącami trupów znaczą Włosi swój pochód w głąb Abisynji.

Zmienne losy Adui. Bohaterstwo Abisyńczyków. Zacięte walki o każdy piędź ziemi. Dotkliwa porażka wojsk włoskich. Abisynja przygotowuje się do walnej rozprawy z najeźdźcami

Zacięte walki pod Aduą.

Włoskie źródła urzędowe zaprzeczają kategorię pogłoskom o odebraniu Adui przez wojska abisyńskie. Faktem jednak jest, że Adua kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, nieustannie bowiem ataki Abisyńczyków raz po raz zmuszały wojska włoskie do opuszczania miasta. W tej chwili jedno z przedmieść Adui znów zostało opanowane przez wojska etiopskie. W okolicach Adui toczą się w dalszym ciągu regularne walki, przy czym Abisyńczycy otrzymali odsiecz.

Sukcesy włoskie na froncie północnym są nader wątpliwej wartości. 100 tysięcy Włochów zdołało w ciągu czterech dni odeprzeć 25 tysięczne oddziały abisyńskie zaledwie 45 km. w głąb kraju. Straty abisyńskie są niespodziewanie niskie. Właściwie jednym punktem, gdzie wojska negusa stawiły mocniejszy opór było Adigrat i Adua.

Zarówno budowa umocnień frontowych i dróg, jak dowóz sprzętu bojowego, żywności i wody, są niezwykle utrudnione spowodowane ciągłym wypadów i ataków abisyńskich grup partyzanckich, działających na tyłach wojsk włoskich.

Grupy te mają oparcie w niedostępnych gniazdach górskich, skąd przecinają łączność i znoszą oddziały robotnicze, budujące drogi.

Zdobycie Aksum.

ADDIS ABEBA. Miasto Aksum wpadło w ręce Włochów. Wojska włoskie posuwają się naprzód w kierunku Tekele — Amimanot.

Na froncie wschodnim w rejonie góry Mussa-Ali panuje spokój.

Na froncie południowym wojska włoskie idą naprzód w dwu kierunkach od bazy Dolo-Jat do rzeki Ganale-Daria i od Gorahi na północ do Sasa-Baneh.

RZYM Zdobycie Aksum przypadło w udziale oddziałom II korpusu. Oddziały te przezwyciężyły wściekły opór Abisyńczyków przy pomocy czołgów i huraganowego ognia artylerji.

Wojska abisyńskie wycofały się na południe i zajęły pozycję na wzgórzach, okalających miasto, w odległości 2 km.

Nowy front — zachodni.

LONDYN. Silna kolumna włoska bazująca w Agardet w zachodniej Erytrei, wkroczyła do abisyńskiej prowincji Wolkait (na zachód od płaskowyża Tigre).

Chodzi tu zapewne o manewr oskrzydający i obejście abisyńskich linii obronnych nad potokiem Dżeta.

Opinia pism angielskich widzi tu jednak możliwość... zagrożenia koncesyj angielskich nad jeziorem Tana wrazie konfliktu włosko-angielskiego, a nawet przesilenia walk na teren angielskiego Sudanu.

Wielka koncentracja wojsk abisyńskich.

Dotychczas Abisyńczycy nie wprowadzili jeszcze na linię frontu swych głównych sił. Przytem dopiero obecnie kończy się akcja mobilizacji powszechnej. Sztab abisyński oblicza siły obecne czarnej armji na około 1.200.000 ludzi.

W ostatnich dniach wzmożł się for-

sowny dowóz broni i amunicji, Wczoraj przybyły do Addis Abeby 4 baterje szybkozładowanych dział szwajcarskich „Oerlikon”, które bezzwłocznie skierowano na front południowy.

O ile na terenie genewskim nie nastąpi likwidacja zatargu, wówczas bezzwłocznie wdrożona będzie wielka kontrakcja wojsk abisyńskich na wszystkich frontach.

Bilans krwawych strat.

Według obliczeń jednego z korespondentów angielskich, straty obu stron na północnym froncie abisyńskim do dnia 6 bm. wbrew przesadnym wiadomościom wyniosły:

Odcięcie Włochów na froncie południowym.

Według niektórych sprawozdawców, krwawe walki na północy i ofensywa w Erytrei stanowią mając tylko manewr włoski, mający na celu ściągnięcie wszystkich sił abisyńskich na północ, podczas gdy od strony Somali przygotowywane jest wielkie uderzenie, dzięki któremu w ręce wojsk włoskich ma wpaść cały Ogaden. Już obecnie toczą się w okolicach Ual-Ual i Gerlogubi krwawe walki.

Szczególnym bohaterstwem odznaczył się na tym froncie oddział złożony z 2.000 amnestjonowanych przez cesarza więźniów. Brawurowym atakiem aresztanci, nieposiadający wogóle broni palnej, zdołali wyprzeć oddziały włoskie z Ual-Ual zajętego przez Włochów w grudniu ub. r. Kilkakrotne kontrataki

Po stronie włoskiej 14 oficerów i 1.000 żołnierzy rannych. Po stronie abisyńskiej około 5.000 zabitych i rannych. Strat ludności cywilnej, spowodowanych akcją włoskiego lotnictwa niszczylińskiego, do tej pory ustalić nie można.

Do niewoli włoskiej dostało się dotychczas 700 Abisyńczyków.

Podczas walk o Aduę włoskie wojska wzięły do niewoli abisyńskiego generała Simuri.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gen. Simuri, zostanie wymieniony na 3 wyższych oficerów włoskich, którzy dostali się do niewoli abisyńskiej podczas pierwszego ataku na Aduę.

włoskie zakończyć się miały niepowodzeniem, tak, że Ual-Ual w chwili obecnej jest w rękach abisyńskich. Ual-Ual nie jest wprawdzie żadnym ważnym punktem strategicznym, ważny był jednak jako stacja wodna, skąd dostarczano wody dla oddziałów włoskich, operujących w pustyni.

S. O. S. o wodę.

ADDIS ABEBA. — Kilka pułków włoskich odciętych od transportów wody z Ual-Ual, a znajdujących się w głębi pustyni, wysłała radiowe sygnały, błagając o natychmiastowe dostarczenie wody.

Na pustynnych bezdrożach dostarczenie wody możliwe jest jedynie przy pomocy samolotów.

Atak na froncie wschodnim.

W tym samym czasie na wschodzie korpus włoski, operujący w oparciu o port Assab, na morzu Czerwonym, w rejonie masywu górskiego Mussa Ali, posuwa się bardzo ostrożnie wzdłuż granicy Somali francuskiego w kierunku Aussy. Włosi zgromadzili tu przeszło 50 tys. ludzi, 100 samolotów i 120 czołgów. Zadaniem tego korpusu byłoby także przecięcie linii kolejowej Addis Abeba — Dżibuti. Na drodze tej piętrzą się olbrzymie trudności wskutek konieczności posuwania się po terenie pustynnym, pozbawionym całkowicie wody.

Korpus wschodni wrazie pomyślnego osiągnięcia swych zadań spotkałby się z korpusem południowym gen. Graziani, atakującym od strony Somali włoskiego po osi Gerlogubi — Harrar — stacja kolejowa Diredana.

W ten sposób przy nawiązaniu łączności z armją północną zamknęłaby się kłamra stalowa wokół Abisynji z kierunku dalszego natarcia w stronę Addis Abeby.

LONDYN. — Z Addis Abeby nadchodzą wiadomości, potwierdzające ruch ku południowi kolumny włoskiej walczącej pod Mussa Ali. Po zdobyciu całego masywu górskiego, kolumna ta, ciężko walcząca z abisyńskimi oddziałami regularnymi, zwolna posuwa się w kierunku południowym.

Abisyńczycy przygotowują pozycje

obronne na wzgórzach na północ od Gubbo, w połowie drogi z Mussa Ali do Dessi. Na pozycjach tych dowództwo abisyńskie zamierza wydać wojskom włoskim walną bitwę. Do tego czasu, to jest na przestrzeni 150 kilometrów, jakie dzielą rejon Mussa Ali do Gubbo, mają być prowadzone wyłącznie działania partyzanckie.

LONDYN. Nie jest prawdopodobne, aby Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z Włochami, mimo, że Rada Ligi uznała Włochy za napastnika. Krok taki miałby mały wpływ praktyczny.

ADDIS ABEBA. Cudzoziemcy masowo opuszczają Addis Abebę, co powstaje w związku z tem, że koła zagraniczne liczą się z możliwością włoskiego ataku lotniczego na stolicę w niedługim czasie, a może nawet ze zburzeniem kolei Addis Abeba — Dżibuti, jedynej arterji komunikacyjnej ze światem, co grozi odcięciem możliwości ucieczki.

LONDYN. Przeprowadzana jest obecnie w odległości około 80 km na południe od Aduy koncentracja silnych oddziałów regularnych wojsk abisyńskich, wyposażonych w nowoczesną broń.

Włochy znajdują się obecnie w przedniu walk, które mogą stać się o wiele uciążliwsze, aniżeli operacje pod Aduą.

Trzecia armja włoska, znajdująca się na południowo-wschód od Adigrat, natrafiła na zacięty opór Abisyńczyków. O

każde wzgórze staczane są zażarte walki. Wojska włoskie obsadziły dotychczas przeszło trzyczwarte prowincji Tigre. Ras Sejum cofa się obecnie w kierunku rzeki Senien.

Do miejsca postoju głównej kwatery włoskiego sztabu generalnego nadchodzą w dalszym ciągu silne oddziały wojsk włoskich.

ADDIS ABEBA. Na linii Mahala budują Abisyńczycy rowy strzeleckie oraz zasadzki na tanki włoskie. Naczelne dowództwo armii abisyńskiej zajęte jest obecnie reorganizacją armii. Największą uwagę poświęca dowództwo armii abisyńskiej punktowi strategicznemu Dżimmi.

ADDIS ABEBA. Cesarz Abisynji podpisał protokół genewski, zakazujący wojny gazowej i bakterjologicznej.

Skarb cesarza abisyńskich, który może być otwarty tylko na wypadek wojny, został obecnie postawiony do dyspozycji. Zawiera on 11 milionów lirów w złocie, otrzymanych od Włoch jako odszkodowanie po bitwie pod Aduą w roku 1896 oraz różnych kosztowności i złota na 25 milionów talarów Marii Teresy.

Synowie Mussoliniego nad Magdalla.

ADDIS ABEBA. — Lotne grupy rasa Andewa nocnym kontratakiem zniszczyły batalion włoski, śpieszący do Gerlogubi. Wzięto do niewoli 40 żołnierzy i 2 oficerów.

Nad Magdalla ukazała się wczoraj eskadra włoskich samolotów bombardujących z namalowanymi na kadłubach łbami lwów. Rozrzucano ulotki w języku amharyckim, w których Włosi, przedstawiając się jako ulubieńcy i wysłańcy Boga dla uwolnienia ludności z niewoli rządu w Addis Abebie, wzywają tubylców do powstania przeciwko ciemiężącej ich dynastji.

Gdy ludność poczęła gęsto ostrzeliwać samoloty, wówczas obrzuciły one miasto bombami, oddalając się bez szwanku na północ. W eskadrze tej służyli obaj synowie Mussoliniego: Wiktor i Bruno.

Kanał Sueski nie może być zamknięty?

PARYŻ. Kanał Sueski nie może być zamknięty. Decyzja taka zapadła na posiedzeniu Towarzystwa Kanału Sueskiego, na którym stwierdzono, że żaden układ nie upoważnia do zamknięcia kanału.

LONDYN. Prasa angielska przynosi na naczelnym miejscu wiadomość o wizycie prymasa Anglii arcybiskupa Canterbury u min. spr. zagr. Hoare.

Prymas w imieniu Kościoła Anglikańskiego wyraził wobec ministra nadzieję, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby cynicznie pogwałcić przez agresję włoską moralność międzynarodową nie doznała szwanku w łonie innych mocarstw, należących do Ligi Narodów. — Kościół Anglikański spodziewa się, że rząd angielski zdoła zlikwidować napaść przeciw biednemu, ciemnemu ludowi afrykańskiemu, który nie ma się czym bronić przed rzezią, do konywaną zapomocą najnowocześniejszych środków wojennych.

LONDYN. Społeczeństwo w Australji ostatnio zorganizowało 11 antywłoskich demonstracji w różnych miastach Australji.

ADDIS ABEBA. W okolicy Mehale na stronę Abisyńską przeszło 50 Askarów (erytrejskich wojsk tubylczych) z

Super „Elektrit“

to radjowy mistrz świata

Do nabycia

w firmie

„Elektra“ Aleja 36
tel. 14-62

Cud XX wieku

Wszecchiwatojowej sławy Jasnowidz-Grafologmedjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medalno-astrologiczne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnowidza Vapuro — berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany godzina 8 — 9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkiem na kosztą porto.

Adresować:

JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3



dowódcą, zabrawszy z sobą armaty i karabiny maszynowe. Pod Agame przeszło na stronę abisyńską dwustu tubylczych żołnierzy włoskich z karabinami maszynowymi.

Notowane są coraz liczniej wypadki dezercji z tubylczych oddziałów włoskich, które przechodzą do Abisyńczyków.

PARYŻ. Federacja pracowników portowych rozesała do swych członków okólnik, wzywający do bojkotowania okrętów włoskich, zawijających do portów francuskich. W myśl tego apelu, członkowie organizacji robotników portowych mają powstrzymać się od załadunku i wyładunku wszelkich statków włoskich.

Siostry miłosierdzia zabite.

LONDYN. Na protest negusa w Lidze Narodów, iż samoloty włoskie zbombardowały szpital w Adui, na którym powiewał sztandar Czerwonego Krzyża, Włosi odpowiedzieli, iż Abisyńczycy nadeżwiają Czerwonego Krzyża i sztandar

zawieszają na budynkach, gdzie mieści się wojsko, zaprzeczyli przytem jakoby obrzucili bombami szpital. Teraz okazuje się, że szpital leży w gruzach, a pod czas bombardowania zginęły nawet dwie amerykańskie siostry miłosierdzia.

Hearst oskarża Anglję.

NOWY JORK. Dzienniki, należące do grupy Hearsta prowadzą gwałtowną kampanję przeciwko Wielkiej Brytanji, oskarżając ją, iż stara się wciągnąć pozostałe państwa świata do wojny tylko po to, ażeby mogła ona wyciągnąć kasztany z ognia.

Dziś posiedzenie Ligi.

GENEWA. Posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się dziś po południu pod przewodnictwem Benesa. Zgromadzenie powoła do życia komisję koordynacyjną dla opracowania planu wprowadzenia w życie sankcji.

W posiedzeniu dzisiejszem weźmie również udział minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck.

Prawe skrzydło wojsk włoskich zagrożone.

ADDIS ABEBA. — Wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą ras Seyuma, Dedjasmacza Ajelu i ras Kassa Ajelu zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 ludzi zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

W walkach, jakie toczyły się dotychczas, Włosi mieli do czynienia tylko z forpocztami abisyńskimi. Do starcia między Włochami a głównymi siłami abisyńskimi jeszcze nie doszło.

ASMARA. — W Dessie, dokąd przybył negus, organizowano pośpiesznie dwie silne kolumny wojsk abisyńskich. Obecność negusa w tym rejonie pozwala przewidywać, że podjęty tam zostanie jakiś manewr strategiczny. Zzna-

Groźba przesilenia gabinetowego w Czechosłowacji.

PRAGA. Donoszą z Pragi o możliwości wybuchu kryzysu gabinetowego. Zwraca uwagę różnica zdań, jakie się zarysowały w łonie gabinetu czechosłowackiego. Kontrowersje mogą zmusić lada dzień niektórych ministrów do ustąpienia. W razie kryzysu usiłowanoby rozszerzyć koalicję. Ze sprawą tą łączą pobyt w Pradze ks. Hlinki, o którym mówią, że pertraktuje w sprawie ewentualnego wejścia ludowców słowackich do koalicji rządowej.

Pierwsi osadnicy na terenach L.M. i K.

KURYTYBA. Do Ponta Grossy przybyła pierwsza partja osadników (5 rodzin), którzy mają osiedlić się na terenach Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Paranie w dorzeczu lvaży na kolonji „Wola Morska”. Administracja kolonji przygotowała dla osadników domki mieszkalne.

Samolot RWD 9 zakupiony przez Francję.

WARSZAWA. Wczoraj rano z lotniska na Okęciu wystartował do lotu do Paryża jeden z samolotów challengeo-

wych RWD 9 z pilotem fabrycznym Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych (fabryka samolotów RWD) p. Chorzewskim i francuskim attaché lotniczym kpt. Ponton d'Amecourt.

Samolot RWD 9 został zakupiony przez francuskie władze lotnicze.

Przed wyborami do Izby gmin.

LONDYN. Kilka dzienników wymienia datę 28 listopada jako prawdopodobną datę wyborów do Izby gmin. W razie jednak pogorszenia się sytuacji międzynarodowej wybory miałyby być odroczone.

Obecnie rozważana jest sprawa rozszerzenia podstaw obecnego rządu przez powołanie Herberta Samuela (liberał) i kilku przywódców Labour Party.

LONDYN. Liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 23 września wynosiła 1.958.610 osób, czyli o 10.646 więcej, aniżeli w dn. 23 sierpnia rb.

Aresztowania w Charbinie.

CHARBIN. Wczorajszej nocy po dokonaniu szeregu rewizyj domowych, policja aresztowała około 120 osób, przeważnie obywateli sowieckich, a pozatem rosyjskich białogwardystów, Chińczyków i Koreańczyków. Pozostają oni pod za-



Lekarz-dentysta
Henryk Lejzerowicz
Kilińskiego 3
przyjmuje od godziny 10 — 13
i od 16 — 20 wiecz.

rzutem prowadzenia działalności wrogiej dla państwa. Wśród aresztowanych znajduje się wydawca i kilku współpracowników wychodzącego w Charbinie wydawnictwa sowieckiego „Nowości Wostoka”.

Obliczanie głosów w Kłajpedzie.

BERLIN. Na dziesiąty dzień po wyborach do Sejmiu Kłajpedzkiego we wtorek zrana rozpoczęło się w Kłajpedzie właściwe obliczanie głosów.

Szalona burza w Anatolji i na Morzu Czarnem.

STAMBUŁ. Z rozmaitych okolic Anatolji donoszą o poważnych szkodach, jakie wyrządziła gwałtowna burza, która rozszalała się nad krajem. W rozmaitych stronach spadł śnieg i temperatura obniżyła się bardzo znacznie.

W Soghout minaret meczetu, wysoki na 35 metrów, został porwany siłą wichru, poczem spadł na meczet, który się zawalił.

Burza, która z szaloną szybkością rozpętała się znowu nad Morzem Czarnem, wyrządziła nowe szkody. Pięć łodzi motorowych poszło na dno w porcie Kerassunde. 12-tu ludzi, wchodzących w skład załogi tych łodzi, zatopiono na oczach reszty, która nie mogła im przyjść z pomocą.

Tajemnica skradzionych 1000-złotówek wyjaśniona po 10 latach.

GDANSK. Przed dziesięciu laty skradziono w porcie gdańskim na okręcie angielskim, który wiózł drukowane w Londynie banknoty polskie, pakiet banknotów po tysiąc złotych, wartości kilku milionów złotych.

Kradzieży tej nie wyjaśniono i z tego powodu banknotów wartości 1000 złotych nie puszczoneo w obieg, a całą emisję unieważniono.

W tych dniach żona pewnego kolejarza gdańskiego usiłowała wymienić dwa takie banknoty tysiąc złotych na guldeny Urzędniczy bankowi rozpoznali unieważnione banknoty i wezwali policję. W czasie badania zatrzymanej żony kolejarza, zeznała ona, iż banknoty te kupiła przed dewaluacją guldena od niejakiej Fredy Lubianickiej z N. Jorku, która zamieszkuje obecnie w Gdańsku.

Po uzyskaniu tych informacji władze śledcze aresztowały Lubianicką, przeprowadzając w jej mieszkaniu rewizję, w czasie której znaleziono jeszcze 37 unieważnionych banknotów tysiączłotowych.

Właściwym sprawcą jest mąż Lubianickiej, który od szeregu lat jest obłożnie chory. Przechowywał on te banknoty w nadziei, że uzyskają one jeszcze swą ważność.

Kino „EDEN“ Aleja 12

Dziś i dni następnych

Film wielkich wzruszeń i emocji! Walka dwóch braci o serce kobiety w niezwykle emocjonującym filmie

Ostatni Sygnał Dramat ludzi igrających ze śmiercią.

Wstrząsająca katastrofa na oceanie! —

W rolach głównych:

Richard Barthelmess
Sally Eilers, Tom Brown.

Nad program: Aktualności Foxa.
Doskonała groteska rysunkowa

Kino „LUNA“

DZIŚ film na podobieństwo rozgrywanej się wojny w Abisynji p.t.

BENGALI

na czele

Gary Cooper

Ceny miejsc zwykłe.

KRONIKA. Groźne widmo redukcji wśród pracowników miejskich.

KALENDARZYK

Czwartek 10 października. Franciszka. Wschód słońca o g. 5,57. Zachód o g. 18,04

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zniżki kolejowe na widowiska w Krakowie. Liga Popierania Turystyki uzyskała od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe dla osób, udających się do Krakowa na szereg imprez, jakie odbędą się w dniach od 19 października do 4 listopada.

Odbędą się mianowicie m. in. poraz pierwszy jarmark średniowieczny, widowiska średniowieczne, zawody szermiercze i łucznicze, średniowieczne obrzędy akademickie itp. Zniżki ważne będą od 18 h. m. do 5 listopada we wszystkich klasach wszystkich pociągów.

Na podstawie karty uczestnictwa osoby, udające się do Krakowa, będą mogły w drodze powrotnej z Krakowa do miejsca zamieszkania otrzymać bilety kolejowe w cenie 25 proc. normalnego biletu.

Karty uczestnictwa wydawane będą bezpłatnie, obowiązuje jedynie wykupienie biletu wstępu na wystawę sportowo-turystyczną w cenie 2 zł.

Prezes Edmund Reimschüssel powrócił z dnem wczorajszym do pracy społecznej. Na skutek usilnych prośb różnych delegacji, które zwracały się do pana prezesa Reimschüssela — z dnem wczorajszym pan Reimschüssel objął urzędowanie, jako Prezes Klubu Ogólnosportowego „Victoria” w Częstochowie.

Niezależnie od tego pan Reimschüssel zajmuje obecnie stanowisko prezesa Rodzicielskiego Koła Szkolnego przy Zakładach Naukowo-Wychowawczych Zgromadzenia S.S. Najśw. Rodziny z Nazaretu, oraz wice przewodniczącego Sekcji Funduszu Obrony Morskiej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

Powrót p. Reimschüssela do pracy społecznej po blisko półrocznej przerwie miejscowe społeczeństwo przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości.

Powodu dla którego pan Reimschüssel wycofał się z pracy społecznej do tychczas nam nie wyjawiał, ale sam fakt powrotu jego do tej pracy przekreślił już dociekanie przyczyn. Życzył Panu Reimschüsselowi, oraz organizacji, które reprezentuje pomysły pracy dla państwa i społeczeństwa.

„Dzień działkowca”. W dniu 12 b.m., o godz. 13.30 w Magistracie, sala Nr. 8, nastąpi otwarcie ciekawego pokaz, ilustrującego stan plantacji miejskich i ogródków działkowych w Częstochowie, w chwili obecnej.

Na całość złożą się: pokaz zieleni, kwiatów, zbiorów, planów i fotografii.

Ostatnia impreza Tygodnia Szkolny Powszechny. W czwartek 10 b.m. odbędzie się przedstawienie teatralne pt. „Słuby panięskie” — Fredry zaku plone przez sekcję imprezową Tyg. Szk. Powszechny. Znakomita obsada ról przez nowozaangażowany zespół teatru miejskiego i świetna jego gra pozwalają przypuszczać, że wszyscy spotkamy się na przedstawieniu, tembardziej że okazały dochód przeznaczony jest na Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych.

Pozostałe bilety nabyć można w firmie „J. Grochowska” II Aleja 31 od godz. 19-ej a potem przy kasie.

Dancing w „Europie”. Zawsze ruchliwe i znane z udanych imprez Zjednoczone Patronaty Gimn. Państw. Żeńskiego im. J. Słowackiego urządzają w czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 8 ej wiecz. dancing w salonach „Europy”. Dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczennic.

Zarząd Zjedn. Patronatów serdecznie zaprasza wszystkich, którym leży na sercu młodzież szkolna.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

Opozycja proponuje redukcje 30 procent pracowników miejskich.

Jak było do przewidzenia wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod znakiem skreśleń.

Oczywiście, jest rzeczą zrozumiałą, że oszczędność, nawet daleko idąca, jest koniecznością w dobie kryzysu. Owszem, oszczędność, ale stosowana z umiarem. Gdy zatraci się umiar — oszczędność może dać wyniki wręcz szkodliwe, a nawet katastrofalne. Rzecz prosta że wszelka dyskusja rzeczowa i logiczna jest zawsze pożyteczna, ale pod warunkiem, że jest rzeczową i logiczną.

Nie chcemy tym wstępem dyskwalifikować wniosków opozycji tak prawicowej, jak i lewicowej. Godzimy się nawet z tem, że na dnie efektywnego operowania sumami oszczędnościowemu leży rzeczywista troska o uzdrowienie finansów miasta. Ale tę troskę pokrywa i to rażąco, niestety, ale tylko efektywna demagogia.

Łatwo jest z trybuny radzieckiej na poklask bezkrytycznej galerji rzucać rakiety skreśleń. Cóż łatwiejszego — że użyjemy pospolitego wyrażenia „na gębę” — skreślić liczbę 30 proc. urzędników i pracowników miejskich, jak to sobie życzy radny endecki p. Zarzecki. Można by, z lepszym efektem, skreślić od razu 70 procent.

Cóż łatwiejszego jak wstać z miejsca i oświadczyć:

„Imieniem Klubu Narodowego żądam redukcji 30 proc. pracowników!”

Ale gdyby ten sam p. Zarzecki, członek Stronnictwa Narodowego i człowiek

bądźco bądź zażywny, znalazł się przypadkowo w skórze tego szarego pracownika miejskiego, gdyby przejął jego kłopoty i troski, to p. Zarzecki oburzyłby się na takie bezceremonjalne potraktowanie jego skromnej vegetacji. Ale Klub Radziecki Stronnictwa Narodowego, które reprezentuje p. Zarzecki świata pracy niezna i los tych właśnie szarych ludzi jest mu chyba obojętny.

Boć czyż można do tak ważnego zagadnienia podchodzić w formie z powie trza wziętych cyfr redukcji?

Można się zgodzić i, niestety trzeba się zgodzić, że Polska przeżywa nadmierny objaw przerostu biurokracji, że w stosunku do całokształtu bezrobocia procentowość inteligencji jest zbyt wielka. Tak, to jest zło istotne, ale i konieczne i trudno argumentować okolicznością, że przed wojną magistrat zatrudniał 5 czy 7 urzędników a dziś zatrudnia ich 140. Sto lat temu prawdopodobnie wystarczył jeden tylko woźny. Takie potraktowanie ważkiego zagadnienia raczej dyskwalifikuje wnioskodawców. Boć Częstochowa dawna nie wytrzymuje porównania z Częstochową obecną, a zadania obecnego samorządu są niepomierne większe i poważniejsze od zadań dawniejszego samorządu.

Czy jednak samorząd nasz posiada nadmiernie rozbudowany aparat biurokratyczny?

Niech na to pytanie odpowiedzą cyfry, które w formie wyjaśnienia zacytował Radzie prezydent Mackiewicz.

Wczorajszy proces komunistyczny.

motywów postanowił wrócić do Rosji i stara się o zezwolenie na wyjazd.

Kółka uczniowskie powstały z początkiem roku 1935, lecz w pierwszych miesiącach wlokły dość mdły, suchotniczy żywot. Dopiero ingerencja Działowskiej zgalwanizowała suchotniczą egzystencję obumierających w samym zaraniu swego istnienia kółek, wzbudziła w nich nowe życia bicie Ten okres ożywienia przypada na kwiecień, rozpoczynają się dość często konspiracyjne zebrania w bramach, „berże”, jak je w swoim umownym żargonie nazywali uczniowie, oraz w ogrodzie Grejniców. Motyli żywót kółek kończy się w dniu 21 kwietnia, kończy się fatalnie i dramatycznie, następują aresztowania.

Ogółem aresztowanych zostaje kilkunastu uczniów, z których część została postawiona w stan oskarżenia, pozostali zaś w dniu wczorajszym wystąpili w charakterze świadków.

Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Terpiłowski, w charakterze wotantów przy stole sędziowskim zasiadali sędziowie Chrapowicki i Pawelski, oskarżał prok. Schlitter, proto kół posiedzenia prowadził apl. sądowy Jakubowicz, obronę w imieniu Działowskiej i Różańskiego wnosili mec. D. Markowicz, Gorbunowa mec. Dorf, Wajnberga mec. Dziubiński, Lewkowicz — mec. J. Markowicz, Grejnieca — mec. J. Paciorkowski i Szczepanowski — mec. Plebanek.

Rozprawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w całym mieście. To też szczupła sala posiedzeń sądu okręgowego wypełniona była do ostatniego miejsca.

I co szczególnie należy podkreślić: właściwe koszty procesu, mamy na uwadze przedewszystkiem koszty moralne placą rodzice oskarżonych, którzy z prawdziwą męką śledzili przebieg rozprawy, wpatrzni w sąd, jak w swoje przeznaczenie, pożerani lękiem i obawą o los synów.

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał. Oskarżony Grejniec w swoim wyjaśnieniu twierdził, że koła powołane były do życia w celach wyłącznie samokształceniowych, że dyskutowano tam na temat możliwości wojny włosko-abisyńskiej, rozprawiano o rewolucji na Kubie, wygłaszano odczyty na tak niewinne tematy, jak rozwój szkolnictwa w Polsce.

W roku 1928 29 wydatki na administrację ogólną wynosiły 25 proc. sumy budżetowej, w roku 29-30 — 24,4 proc., 30 31 — 20,8 proc., 31-32 — 18,5 proc., 32 33 — 21,8 proc., 33 34 — 18,8 proc., 34 35 — 19,8 proc.

Jeżeli uwzględni się, że lata wskazujące najwyższy procent wydatków na administrację ogólną przypadają na okres najlepszej koniunktury, a w latach dalszych, już wprawdzie kryzysowych, istniał t.zw. zarząd komisaryczny, bez rady miejskiej, to i z cyfr tych jasno wynika, że obecna gospodarka miejska postawiona jest pod znakiem daleko idącej oszczędności.

Wogóle na wczorajszym posiedzeniu operowało się cyframi okrągłymi bez potrzeby umotywowania tych skreśleń, a co ważniejsze bez wnikan, czy te redukcje nie sparaliżują sprawności administracyjnej magistrackiej.

Z a p o m i n a ć bowiem niewolno, że obecna wielka i 120-tysięczna Częstochowa, nawet przy istotnie do brze zmontowanym aparacie posiada jednak budżet szczupły i wielkie potrzeby: jest miastem reprezentacyjnym i ośrodkiem ruchu pątniczego i turystycznego. Nam, którzy znamy Częstochowę z lat poprzednich, brudną i mroczną i podziwiamy ją dzisiejszą, nowoczesną i kulturalną — dla nas, mieszkańców, oszczędności nieprzemysłane a jedynie obliczone na efekt są objawem niepokojącym.

Ważną tę sprawę omówimy szczegółowo w dalszych artykułach.

Oskarżony Różański w sposób kategoriyczny zaprzeczył twierdzeniom aktu oskarżenia jakoby miał on występować w roli komunistycznego instruktora młodzieży. „Ja, oświadcza oskarżony, który mam elementarne wykształcenie nie mógłbym uczyć uczniów 7-ej klasy.

Przed sądem przesunął się liczny szereg świadków. Pierwsi zeznawali funkcjonariusze wydziału śledczego, którzy poważnie obciążyli wszystkich oskarżonych. Bardzo długie i wyczerpujące zeznanie złożył przodownik Bzowicki w szczególności uwypuklając rolę Działowskiej i Różańskiego, oraz Lewkowicza, Wainberga i Grejnieca. Spowodowało to ostre starcie między świadkiem a adwokatami Paciorkowskim i J. Markowiczem, którzy zakwestjonowali ścisłość danych, przytoczonych przez świadka Bzowickiego.

Świadek Bzowicki twierdził, że oskarżony Grejniec pewnego dnia zaniósł na punkt rozdzielczy w osławionym ogrodzie przy ulicy Pułaskiego paczkę odezów. Na to mec. J. Paciorkowski oświadcza, że to nie były odezwy, ale gwoździe na budowę. Również i ze strony mec. J. Markowicza uległa zakwestjonowaniu kompromitująca, jak zeznał świadek Bzowicki, treść zapisek, znalezionych u Lewkowicza. Zapiski te zostały zwrócone oskarżonemu i przeto zdaniem obrony nie mogły zawierać niczego kompromitującego.

Kierownik brygady politycznej st. przodownik Krawczyński w całej rozciągłości potwierdził dane aktu oskarżenia dodając, że oskarżeni Grejniec i Gorbunów po zwolnieniu z aresztu przewencyjnego nie zerwali kontaktu ze sferami wyrotowemi.

Pozatem zeznawali st. posterunkowy Maciąg, Kaleta i inni.

Następnie przyszła kolej uczniów, którzy narówni z oskarżonymi należeli do nielegalnych kółek lecz obroną ręką wyszli z dochodzenia. Sąd przesłuchał uczniów Janusa, Żabę, Certowicza oraz byłego ucznia Sucheckiego.

Dość ciężkie chwile, rzecz naturalna, przeżywali ci świadkowie, robiąc niejako rachunek sumienia i rachunek wydarzeń tych kilku miesięcy. Niektórzy z nich widomie oszczędzali swoich kolegów i sąd z wielkim trudem musiał wydobywać z nich każde słowo. Najbardziej obciążającym dla kilku o-

skarżonych okazało się zeznanie świadka Certowicza.

Świadek Żaba przyznał się, że na jednym z konspiracyjnych zebrań w ogrodzie słuchając referatu zasnął snem sprawiedliwego.

Świadek Janus zeznał, że zapytany przez jednego z kolegów, który chciał wciągnąć go do kółka, jakie polityczne poglądy wyznaje, odpowiedział krótko i węzłowo, że nie lubi żydów. To także światopogląd polityczny.

Zeznania tych kilku świadków dostarczyły jaskrawego przyczynku do charakterystyki nastawień moralnych i ideowych współczesnej młodzieży, rosnącej w kurzawie sprzecznych haseł polityczno-społecznych i targanych przez przeciwstawne prądy, zawzięcie walczących o rząd dusz młodej generacji.

O godzinie 8 ej wiecz. zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prok. Schlitter, popierając oskarżenie w całej rozciągłości i podkreślając ze szczególnym naciskiem, że jedynie dzięki czujności wydziału śledczego nielegalne kółka uczniowskie uległy szybkiej likwidacji. Lecz mogło się stać inaczej i oskarżeni w tym wypadku poszliby z propagandą swych haseł w szeroki bezkrytyczny ogół swych rówieśników.

Z obrońców pierwszy przemawiał mec. D. Markowicz, który stosunkowo miał najbardziej ciężkie i niewdzięczne zadanie — obronę Działowskiej i Różańskiego, karanych już za komunizm. obrońca bardzo energicznie zwalczał możliwą sugestję tych wyroków skazujących, które jak klątwa przeszłości wloką się za jego klientami.

Mec. Dorf w obronie Gorbunowa dowodził, że jego klient niczem nie zawinił, poza zupełnie zrozumiałym w jego sytuacji zainteresowaniem dla Rosji Sowieckiej, do której za kilka miesięcy ma powrócić. I wszystko co czynił i co zarzuca mu aktoskarżenia, wszystkie znalezione u niego zapiski i materiały, dotyczące spraw Rosji, były tylko wyrazem jego zainteresowania i sentymentu dla kraju rodzinnego.

Bardzo gorące przemówienie wygłosił również mec. Dziubiński, dowodząc zupełnej niewinności Wajnberga i wyrażając zdziwienie, że jednym uczniom postawiono w stan oskarżenia, innym zaś przypadła rola świadków, obciążających swych kolegów.

Pięknie przemawiał mec. J. Markowicz, dowodząc absolutnej niewinności Lewkowicza. Cała ta konspiracja trwała zaledwie kilkanaście dni i znalazła wyraz jedynie w rozbrajających w swej prymitywnej naiwności zebraniach w bramach domów i ogrodzie.

Mec. Paciorkowski bardzo energicznie zwalczał zarzuty przeciwko Grejniecowi, a w szczególności zarzut, jakoby miał on wtargnąć do T. U. R-u celem zaprowadzenia tam innych porządków. Bieg rozumowania obrońcy szedł w tym kierunku, że klucz do zrozumienia i właściwej oceny całej tej sprawy daje młodość oskarżonych, zwłaszcza że ich Egerją i źródłem natchnień była młoda panienka, a kto, w siedemnastym wieku życia, może się oprzeć wpływom kobiety.

Ostatni przemawiał mec. Plebanek, dowodząc, że Szczepanowski zupełnie przypadkowo znalazł się w tej przykłej sprawie. Przypadek rzucił, że szedł on w towarzystwie kolegi ulicą Kilińskiego akurat w chwili, gdy jakiś nieznanymi sprawca rozrzucił ulotki treści antypaństwowej i Bogu ducha winny chłopiec przyznał się do winny uwierzywszy, że za cenę tego przyznania uniknie dalszego dochodzenia i zaoszczędzi przykrości swym rodzicom, w sądzie jednak całkowicie cofnął pierwotne zeznanie.

W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni ograniczyli się wyłącznie do prośby o uniewinnienie. Kilka słów powiedział jedynie oskarżony Różański, nazywając pierwszy i jedyny swój wyrok skazujący pomyłką sądową, która mści się na nim w dalszym ciągu.

O godz. 10-iej wieczorem przewodniczący sędzia Terpilowski zamknął posiedzenie, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godz. 11 tą rano następnego dnia.

Sąd skazał Działowską na 3 i pół roku więzienia, Różańskiego na 3 lata, Gorbunowa na umieszczenie w domu

Wielki sukces zbiórki ulicznej na rzecz „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

W ubiegłą niedzielę dn. 6 bm. odbyła się na terenie naszego miasta zbiórka uliczna na rzecz „Tygodnia Szkoły Powszechnej” zorganizowana przez Kierownictwa Szkół Powszechnych łącznie z Komitetami Rodzicielskimi i Członkami Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zbiórka dała nadspodziewany wynik, zebrano bowiem ogółem 1.087 zł. 75 gr., podczas gdy w r. ub. zebrano tylko zł. 521 gr. 10. Świadczy to wybitnie o coraz większym zainteresowaniu szkołą powszechną ze strony społeczeństwa częstochowskiego i pozwala mimo kryzysu patrzeć śmiało naprzód.

Poszczególne szkoły zebrały nastę-

poprawy, Wajnberga i Lewkowicza na karę po 2 lata z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 5, Grejnieca na 2 i pół roku więzienia. Szczepanowski został uniewinniony. Gorbunow i Grejniec zostali aresztowani na sali.

Potrącanie rat Pożyczki Inwestycyjnej przy wypłacie premii. — Delegat do spraw Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wydał pouczenie o procedurze wypłacania premii pożyczki. Zgodnie z warunkami zamieszczonymi na odwrotnej stronie świadectw tymczasowych Instytucje upoważnione do wypłacania premii sprawdzają w placówce subskrypcyjnej, czy numer obligacji, na który padła wygrana, był subskrybowany przez okaziciela świadectwa.

Premja po stwierdzeniu tożsamości osoby będzie wypłacona przy równoczesnym potrąceniu z wygranej nieopłaconych jeszcze rat Pożyczki Inwestycyjnej.

Pielgrzymka z Gostynina. W dniu 9 b.m. o godz. 5 m. 20 przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Gostynina w liczbie 100 osób.

Ulgi w opłatach szkolnych dla dzieci kolejarzy i pocztowców. Ulgi w opłatach szkolnych i taksach administracyjnych, przysługujące dzieciom czynnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, przyznane zostały również dzieciom pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak polskie koleje państwowe i polska poczta, telegraf i telefon.

Dzieciom pracowników innych przedsiębiorstw państwowych, jak monopole, Bank Polski, zniżki w opłatach szkolnych mogą być przyznawane tylko indywidualnie, w wypadkach niezamieszalności rodziców i w granicach zwolnień, ustalonych odpowiednimi zarządzeniami Ministerstwa oświaty.

Jak częstochowska „Brygada” zęgną swego prezesa. Bywalców „Savoyu” zastanowiły przygotowania, czynione w dn. 6 b. m. przez zarząd tej restauracji do przyjęcia jakiegoś większego zespołu. Sytuacja wkrótce się wyjaśnia. O godz. 15-iej wkracza na salę pokaźne grono osób. To „Brygada”, Klub drużyn sportowych przy Stowarzyszeniu Pracy Wychowawczo-Społecznej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie, przybywa pożegnać swego prezesa p. majora Rudolfa Ostrihansky'ego, dowódcę II-4 p. a. c., który w niedługim czasie opuścił ma Częstochowę.

Cały zarząd „Brygady” wraz z członkami poszczególnych drużyn sportowych, sympatykami i prezesem majorem Ostrihansky'm na czele zajmują przygotowane miejsca. Przy wspólnym posiłku, przerywanym wiewatami na cześć ustępującego prezesa Klubu, rozpoczyna się miła pogawędka towarzyska.

Zabiera głos kpt. Wachowicz z 7 p. a. l. i żegna majora Ostrihansky'ego imieniem miłośników sportu. W imieniu zarządu „Brygady” przemawia p. Motłoch i w pięknych słowach przedstawia obecnym owocność pracy majora Ostrihansky'ego na stanowisku prezesa Klubu, jego zalety organizatorskie, taktykę działania i dążność do wyróżnienia się Klubu od innych jemu podobnych, co — dzięki usilnym staraniom, mającym na celu wpojenie w członków dyscypliny, obowiązkowości i ambicji sportowej — dało możliwość drużynie piłkarskiej „Brygady” zdoby-

pujące sumy: Szkoła Nr. 1 — 61 zł. 01 gr., Nr. 2 — 52 zł. 32 gr., Nr. 3 — 51 zł. 57 gr., Nr. 4 — 156 zł. 79 gr., Nr. 6 — 44 zł. 49 gr., Nr. 7 — 100 zł. 04 gr., Nr. 8 — 51 zł. 48 gr., Nr. 9 — 63 zł. 28 gr., Nr. 10 — 46 zł. 60 gr., Nr. 11 — 120 zł. 20 gr., Nr. 12, 13 i 15 — 45 zł. i 64 zł., Nr. 14 — 86 zł. 23 gr., Nr. 17 — 31 zł. 21 gr., Nr. 19 i 20 — 98 zł. 83 gr., Nr. 21 — 15 zł. 11 gr., Nr. 22 — 62 zł. 95 gr. razem więc 1087 zł. 75 gr.

Wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki składa Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej najgorętsze podziękowanie.

cia na rok bieżący tytułu mistrza Okręgu Kieleckiego. Z ramienia Stow. Pracy Społ.-Wychowawczej im. Marsz. Piłsudskiego przemawiał inż. Franke, a imieniem drużyny bokserskiej „Brygady” — p. Szproch, który w prostych ale wzruszających słowach żegnał prezesa, oświadczając, że nie umie przemawiać, ale zato potrafi dobrze walić i w dalszym ciągu swojej przemowy złożył przyrzeczenie, że drużyna bokserska doloży wszelkich starań, ażeby nietylko nie uronić nic z tego co zdobyła, ale odwrotnie — będzie zdążyła stała do zdobywania laurów zwycięstwa dla swego klubu.

Wkońcu wręczono p. majorowi Ostrihansky'emu adres, pięknie wykonany — w formie dyplomu i powzięto rezolucję, by stale go informować o wszelkich meczach jakie klub będzie rozgrywał oraz o ich wyniku.

Na zakończenie p. major Ostrihansky — w krótkich, ale jędrnych żołnierskich słowach — podziękował zebranym za urzędową miu owację oraz za cenną współpracę i życzył Klubowi pomyślnego rozwoju i przyszłych laurów.

Wstrząsająca tragedia rodzinna

W Bydgoszczy rezegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna.

Przed dwoma blisko laty osiedlił się tam kupiec zbożowy z Częstochowy, Stanisław Wróblewski, którego rodzice zamieszkują w dalszym ciągu w Częstochowie. Wróblewskiemu dość dobrze się powodziło na nowym terenie to też wkrótce założył własne ognisko domowe, poślubiając córkę bogatego hurtownika bydgoskiego, Krawczyńskiego.

Pożycie małżeńskie Wróblewskich było przez dłuższy czas szczęśliwe, w ostatnim jednak czasach sytuacja uległa zmianie. Od chwili, gdy Wróblewska poznała jakiegoś Francuza, nazwiskiem Dupont przybyłego na pewien czas do Bydgoszczy w sprawach handlowych, rozpoczęły się nieporozumienia między małżonkami. Wróblewski, podejrzewał bowiem żonę, że zdradza go z Dupontem. Stosunki nie uległy poprawie nawet wówczas, gdy na świat przyszło dziecko. Wróblewski twierdził że dziecko to pochodzi ze stosunku żony z Dupontem. Maltretowana przez męża, nieszczęśliwa kobieta nosiła się nawet z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Wczoraj doszło znów między małżonkami do burzliwego zajścia, spowodowanego przez Wróblewskiego. Nieszczęśliwa kobieta, doprowadzona do rozpaczycy schwyła leżący w biurku męża rewolwer. Padły dwa strzały i śmiertelnie ugodzony Wróblewski runął na podłogę. Wróblewska udała się następnie do sąsiedniego pokoju i zabiła swe dziecko, poczem sama pozbawiła się życia.

Trójka włamywaczy osładła za kratami. W nocy na 5 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do warsztatu masarskiego, Ludwika Całusińskiego w Mstowie i skradli wyroby masarskie wartości 144 zł. Jak ustalono obecnie, kradzieży tej dokonali zawodowi włamywacze z Częstochowy: Trąbski Józef, zam. przy ulicy Olsztyńskiej nr. 65, Opala Adam, zam. przy ul. Złotej 10 i Trąbski Mieczysław, zam. przy ul. Nadrzecznej 86, od których skradzione wyroby odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Złoczyńcy zostali osadzeni w więzieniu.

Losy I-ej klasy

do nabycia w szczęśliwej kolekturze

Kantor Wymiany i Loterii

J. WEKSLER

Aleja 6.

NAJWIĘKSZA WYGRANA
zł. 1.000.000 milion

Skradły... parę skarpetek. Do sklepu p. Arona Daumana (Aleja 5) przy były wczoraj dwie wieśniaczki i zażądały okazania im skarpetek. W czasie oglądania okazanych im skarpetek skradły one... jedną parę, poczem nie kupiwszy opuściły sklep. Stwierdziwszy brak skarpetek, p. Aron wszczął alarm i policja przychwyciła sprawczynie kradzieży, któremi okazały się mieszkanki wsi Kamińsko (gm. Przystajń) Władysława Mizera i Stanisława Biela.

Odebrać można. W II-im komisariacie policji znajdują się do odebrania kartofle, porzucone przez sprawców kradzieży na ulicy Wilsona.

W III-im komisariacie znajduje się do odebrania łańcuch, znaleziony na ulicy Narutowicza.

Groźby są karalne. Do policji zgłosił się Szymon Bulwik (ul. św. Barbary 99) i zameldował, że niejacy, Dybalski (ul. Bema 11) i Nowak (ul. Źródłana) grożą mu zabójstwem.

50 zł. nagrody. W czasie pościgu za mordercami śp. Krzyżanowskiego zgubiono w ub. poniedziałek pomiędzy Stradomiem a Sabinowem rewolwer. Uczciwy znalazca zechce się zwrócić do wydziału śledczego, który za zwrot rewolweru wypłaci mu 50 zł. nagrody.

Z RADOMSKA.

Sensacyjna operacja.
Lekarz zeszył przecięte nożem serce.

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku dokonano rzadko notowanej w medycynie chirurgicznej operacji serca. Niebezpiecznej operacji poddany został mieszkanec kolonii Młodzów, 27-letni Mielczarek, ranny nożem w serce podczas bijatyki.

Po przewiezieniu rannego do szpitala stwierdzono, iż jedynie operacja może utrzymać go przy życiu. Zeszyt przebitego serca podjął się lekarz naczelny szpitala dr. Oczkowski.

Stan Mielczarka po operacji jest nadal ciężki, niemniej jednak istnieją wszelkie dane, że uda się utrzymać go przy życiu.

W czasie bójki postradał zęba. Józef Tkać ze wsi Rogaczówek, gm. Żytno, w czasie bójki w restauracji we wsi Żytno z Janem Marjankowskim, będąc uderzony w szczękę twardym przedmiotem, postradał zęba trzonowego.

Marjankowski stanie wkrótce przed sądem.

Przy zbieraniu ofiar jako go rzelcy, kradli! W dniu 5 bm. przybyło do Radziechowic II 2 ch osobników podających się za pogorzalców, którzy zbierali datki w naturze od tamtejszej ludności. Będąc u Stanisława Adamczyka jeden z nich, korzystając z nieuwagi gospodarza, skradł zegarek. Gdy po ich wyjściu Adamczyk zauważył brak zegarka wszczął za nimi pościg. Zbiegłych dopędził w Radzionkowicach I, gdzie przy jednym z zatrzymanych znaleziono zegarek i ooddano go w ręce policji. Drugi zbiegł. Zatrzymanym okazał się Jan Chmielarski z Działowszyna.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Omówienie i ocena
niedzielnego meczu.

Niedzielny występ zawodowych piłkarzy Wiednia, zgromadził na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego wobec pięknej pogody zgórą tysiąc osób. Widownia niedzielnego spotkania, była klasycznym potwierdzeniem do publiczności, jaką widzimy na meczach o mistrzostwo. Stwierdzić musimy przede wszystkim, że publiczność niedzielnego meczu składała się w większości ze znawców futbolowych i publiczności wyrobionej sportowo. Przybycie więc tak licznie takiej właśnie publiczności jest najlepszym wykładnikiem, że sportowa Częstochowa chętnie uczęszcza na mecze, lecz muszą one być interesujące i stać na odpowiednim poziomie technicznym, a nie być zwykłą bezładną kopaliną, lub też polowaniem na kości przeciwnika.

Przystępując do oceny gry, stwierdzić należy że rozczarował nas system gry wiedeńców, którzy grali górą, a nie przyziemnie, co nie przeszkadzało dążyć im konsekwentnie do zgóry wytkniętego punktu, a przyznać należy im, że robili to dość efektywnie. Przewyższali oni gospodarzy technicznie i szybkością. W polu również byli lepsi, lecz pod bramką brak im było wykończenia. Mimo, że w drugiej połowie mieli goście lekką przewagę nie umieli jednak wykorzystać ani jednej sytuacji podbramkowej. W napadzie wyróżniali się: Donnenfeld — lewy łącznik i Reich — prawo skrzydłowy. Pomoc i obrona dobra. Bramkarz słaby, lecz odważny i zaryzykował parę wybiegów, które pewnie wygrał.

Zespół nasz do przerwy grał dobrze, lecz po przerwie paru graczy nie wytrzymało meczu, mimo, że cały mecz prowadzony był w słabym tempie za wyjątkiem ostatnich 20 min. Napad zmarnował trzy pewne bramki. Tak Kurek II jak Cichecki nie umieli wykorzystać sytuacji, kiedy znaleźli się sami z bramkarzem. Langier zaś strzelając rzut karny (jedenastkę) strzelił, lecz tylko 5 metr. w bok od bramki. Najlepiej jeszcze wypadł Polak oraz Bednarek (Brygada), który jednak musi potrenować. Najslabszą częścią zespołu za wyjątkiem Mosza była linia pomocy, co było już zgóry do przewidywania. Tak Leszczyński jak i Piławka nie nadali się do zespołu. Kołodziejczyk również zagrał słabo, a pod koniec meczu nie starczyło mu sił.

Przeciwnictwem napadu i pomocy było trio obronne. Lach zagrał bardzo dobrze, a Bąkowski dzielnie mu sekundował. Specjalne wyróżnienie należy się Krzykowi za jego brawurową grę i fenomenalną wprost obronę. Błysnął on w całej pełni swoimi walorami. Zawdzięczając też w lwiej części jemu, reprezentacja z tego spotkania wyszła zwycięsko.

Wiedeńscy ponieśli więc pierwszą porażkę. Zawodami kierował p. inż. Weinstok poprawnie.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie rezerwy Brygady i Turystów, zakończone zwycięstwem Brygady w stosunku 7:0.

Kaes.

Jakimi drogami wojska włoskie mogą dostać się do serca Abisynji?

Abisynja — to skalista warownia. Obronne, góryste położenie kraju, o którym wspominaliśmy już nieraz, stanowi jakgdyby wał ochronny, utrudniający nie przyjacielowi działania wojenne, na co tak bardzo liczą broniący niepodległości swej ojczyzny Abisyńczycy.

Lecz rząd włoski wystudjował bardzo starannie topograficzne właściwości Abisynji i wytknął dokładnie 6 dróg, które ma posuwać ma się armja włoska ku stołecznej Addis Abebie.

Wojska, nacierające od strony Erytrei, mają iść trzema drogami: pierwsza prowadzi przez dolinę rzeki Barraka Gash do Gonderu, leżącego na południo-zachód Adui, pamiętnej z klęski 1896 r. i głośnej już z obecnych, toczących się tam od kilku dni krwawych bojów.

Druga zmierza ku Magdali, jest to droga, którą w r. 1868 kroczył po zwycięstwo na czele wojsk angielskich gen. Napier. Trzecia wreszcie po przez wyżynę Danakil (z Mussa Ali) ma otworzyć dostęp do linii kolejowej, łączącej Addis Abebę z portem Dżibuti.

Z drugiej strony oddziały włoskie, nacierające od granicy z Somali, mają wytkniętą drogę w kierunku na Harar, jednego z największych miast abisyńskich i prowincję ojczyzną Negusa. W ten sposób zamierzają Włosi dostać się do linii kolejowej z południa, trzymając się marszu doliny rzeki Webi Szebali i rzeki Web, w sąsiedztwie których pobudowano wspaniałe szosy już przed kilku miesiącami.

Włoski marsz w kierunku Harraru za pewnić ma Włochom posiadanie tak ważnych punktów, jak miasta Ual Ual, Gerlogubi i Uadair.

Tymczasem, jak wiadomo, główne siły zbrojne Abisynji zgrupowane są na północy w Goudane, w Oudi, w Makalli i mogą mieć kontakt z Addis Abebą jedynie za pośrednictwem dróg najbardziej uciążliwych. Toteż ogólne jest przekonanie, że wojska włoskie, kroczące na Abisynję od południa, nie natrafiają na marszu na Harar na zbyt wielkie trudności i ciężkie utarczki. Najśroźszym nieprzyjacielem, który wystąpi do walki z najeźdźcą, będzie to malaryczny i upalny klimat południa, zabójczy dla Europejczyków.

Jeśli ofensywa ta się uda, Włochy już w krótkim czasie opanują miasto Di redona, a temsamem wejdą w posiadanie całego wielkiego pasa linii kolejowej oraz całej olbrzymiej połaci południowo-wschodniej Abisynji.

Najniebezpieczniejszą trasę ma przed sobą bezsprzecznie armja włoska, krocząca od granic Erytrei przez wyżynę Danakil zbrojną w najniebezpieczniejsze skały i wąwozy. Tu właśnie jednak zgromadzone zostały największe siły zbrojne Włoch, tu skoncentrowano największą ilość amunicji, służby sanitarnej, cały główny sztab armji oraz tabory mułów i wielbłądów.

Takie są drogi, które ma posuwać się będzie wielka armja włoska. Flota powietrzna będzie mogła odegrać również kolosalną rolę, samoloty bowiem bombardujące i wywiadowcze już w pierwszych chwilach działań wojennych okazały swą niszczycielską siłę. Mimo to trudno będzie Włochom zdobyć wyżynną prowincję Danakil, a jeszcze trudniej przy niej się utrzymać.

Od strony morza Czerwonego łódź podnosi się zwolna, osiągnąjąc u granic Abisynji 1500 m., łańcuchy górskie wysokie na 1000 do 2400 m. przecinają cały kraj, szczyty wznoszą się aż do wysokości 4300 m.

Jeszcze krótki rzut oka na nacierające od strony Erytrei zbrojne siły włoskie. Armja tu zgrupowana liczy 5 dywizyj regularnych t. j. 15.000 świetnie uzbrojonego żołnierza gotowego do ataku. Od Assab do drogi kolejowej Dżibuti — Addis Abeba jest 280 km.

W Somali włoskiej przygotowuje się do ataku 45 000 ludzi. Na tyłach, w rezerwie jest reszta armji.

W sumie Włosi rzucili na front abisyński 9 dywizyj regularnych po 40 000 ludzi, 4 dywizje t. zw. czarnych koszul po 10.000 ludzi i 3 dywizje złożone z tubylców (Erytrejczyków). Pozostałe siły jeszcze niewcielone w dywizje, stanowią

dalsze 45 000 ludzi. Armji towarzyszy 30.000 robotników.

Armja zaopatrzona jest w przeszło 800 samolotów bojowych, 3.600 dział, 300 armat polowych i 100 samochodów parcernych.

A armja obrońców swej abisyńskiej

Jak została zdobyta Adua.

Zaciekłość walczących wśród zgliszcz i ruin.

Gdy w sobotę nad miastem ukazały się pierwsze samoloty włoskie, gdy padły pierwsze bomby ludność Adui, która w tej chwili składała się z kobiet, starców i dzieci, ogarnęła nieopisana panika. Nie ochłonęli jeszcze z przerażenia po ataku lotniczym, gdy na miasto poczęły padać pociski artylerji włoskiej.

Ciężkie i lekkie działa włoskie ostrze liwały przez szereg godzin zarówno miasto, jak i okopy wojsk abisyńskich, zbudowane przed Aduą. Żołnierze abisyńscy nie wytrzymali pierwszego ataku artyleryjskiego i poczęli pojedynczo chronić się w mieście.

Po artyleryjskim przygotowaniu pchnięte zostały na miasto oddziały piechoty włoskiej. Tu jednak okazało się, jak ciężkim do pobicia przeciwnikiem są czarni żołnierze negusa. Walka wręcz odpowiadała im, oczywiście lepiej niż walka z niewidzialnym nieprzyjacielem, który razi ułokowaną daleko, w bezpiecznym miejscu artylerją.

Na noże.

W walce zbliżka oddziały włoskie, wśród których przeważały wojska kolorowe okazały się zbyt słabe dla zajęcia miasta. Drobne grupy żołnierzy abisyńskich uzbrojone w nowoczesną broń, na widok zbliżającego się nieprzyjaciela, porzucały karabiny i z pierwotną białą bronią, dzidami i nożami, zaślepione fanatyzmem rzucały się do walki.

Ataki piechoty włoskiej powtarzały się kilkakrotnie, za każdym razem jednak Włosi musieli wycofywać się z miasta.

W ciągu nocy na niedzielę wybuchła w Adui nieustannie granaty co kilka godzin piechota włoska wdzierała się do miasta. Wreszcie o świcie rozpoczęła się nad Aduą, prawdziwe piekło, zwiastując, iż lada chwila należy się spodziewać decydującego szturm.

Gen. de Bono otrzymał od samolotów patrolujących wioskę, że w stronę miasta zdążają z głębi kraju dwie kolumny czarnych wojsk. Gdyby odsiecz ta zdążyła przybyć na czas, wówczas zajęcie Adui stałoby się o wiele trudniejsze.

Na Aduę rzucono zarówno wojska kolorowe, jak i europejskie, wspomaganie przez artylerję, samoloty i tanki. — O brzasku oddziały włoskie znów znalazły się na ulicach Adui.

Bez pardonu.

Czarni wojownicy, poukrywani w ruinach strzaskanych przez bomby domów, bronili każdej uliczki, każdej ruiny, jak fortecy. Żołnierze włoscy, mimo przewagi liczebnej i technicznej nie mogli uporać się z fanatycznym oporem Abisyńczyków.

Trupami swoich żołnierzy znaczyli Włosi ulice, które posuwali się w głąb miasta. Jeńców nie brała żadna strona, nikt też o pardon nie prosił. Ze szczególną furją rzucał się Abisyńczycy na oficerów włoskich i na białych żołnierzy, wpadając na ich widok w prawdziwy szal.

Zapał wojenny i bohaterstwo Abisyńczyków nie zdołały jednak oprzeć się przeważającej sile wojsk włoskich. Gdy wreszcie oddziałom włoskim udało się okrążyć miasto, wobec groźby zamknięcia, Abisyńczycy zdecydowali się na opuszczenie Adui.

Całe miasto znalazło się w rękach Włochów, właściwie nie miasto, gdyż z Adui po 60-godzinnej bombardowaniu pozostały już tylko gruzy i zgliszcz.

Dziwnym trafem wśród nielicznych ocalałych domów znalazł się i budynek konsulatu włoskiego, na którym nawet, w chwili wkroczenia Włochów do miasta powlewał jeszcze sztandar włoski.

ojczyzny? — Jak dotychczas liczy 300 tys. żołnierzy, marnie naogół uzbrojonych i nieliczne działa. Armja Negusa ma jednak jeden ważny atut — broni słusznej sprawy niepodległości własnej ojczyzny i zagrzewa je do walki szlachetny egoizm.

Ofiary w ludziach po obu stronach są bardzo wielkie. Trupy zasłały ulice Adui.

Po zdobyciu miasta wjechały do miasta włoskie kolumny sanitarne i zajęły się opatrywaniem rannych i oczyszczaniem miejsc walki z trupów.

Teraz dopiero okazało się, jak walczył wojownicy abisyńscy. Na małym placu po wschodniej stronie miasta wycięty został w pień mały oddziałek włoski, dowodzony przez kapitana Trenz.

Ciała żołnierzy były w ohydny sposób zmasakrowane nożami, prawie wszyscy żołnierze mieli podcięte gardła. — Zwłoki kapitana Trenz zaleziono bez głowy. Pod stołem trupów leżał ciężko ranny, nieprzytomny Abisyńczyk, który za włosy trzymał głowę zamordowanego w strasznej walce kapitana włoskiego.

Wzięci do niewoli ranni Abisyńczycy masowo popełniają samobójstwa, aby życia swego nie zawdzięczać zniechędzoneму wrogowi.

Skarby naturalne Abisynji.

Obecne zainteresowanie się Abisynją stara się ten kraj przeniknąć pod każdym względem. Specjalnie interesują się „drzemiacami skarby” i to istotnie odpowiada prawdzie, gdyż bardzo wiele tych skarbow do tej pory wcale nie jest eksploatowanych, względnie, gdy są eksploatowane, to w minimalnej ilości. Sprawa tak się przedstawia ze złotem, cudzoziemcy niedawno rozpoczęli produkcję platyny z Kaffa, ostatnio produkcję wynosi 200 kg. rocznie. Natrafiono na żelazo i na ślady miedzi w bardzo wielu miejscach, węgiel znajduje się w okolicach jeziora Tassa. Na północy, na całym pograniczu Erytrei, jak również wzdłuż granicy wschodniej znajdują się bogate złoża węgla. Węgiel brunatny znajduje się w okolicach Addis-Abeba. Badania geologiczne wykazały, że są również możliwości eksploatacji olejów mineralnych i djamentów. Obecnie nie eksportuje Abisynja skóry, wosk, masło, sierć, pióra strusie.

Rozmaitości.

Jezioro z asfaltem zamiast wody.

Najdziwniejszym zjawiskiem jest niewątpliwie jezioro Trinidad, leżące w pustynnej okolicy wyspy tejże nawy, w odległości niecałej nawet mili od brzegu morskiego. Jezioro to wypełnione jest wodą, lecz czemś w rodzaju smoły, substancją, z której otrzymuje się słynny na cały świat asfalt trynidadzki, niektórych miejscach smoła ta jest zupełnie twarda i widzi się z podziwem, jak czarni robotnicy, wyrabiają olbrzymie bloki cennego materiału. W innych miejscach smoła jest płynna i biada temu, kto niebacznie w taką „dziurę” wpadnie.

Eksploatacja tego największego na świecie zbiornika asfaltu trwa od 1888 roku i przynosi rządowi milionowe dochody.

FUTRA GOTOWE DAMSKIE I MĘSKIE
lisy, błamy skóry
w wielkim wyborze poleca
FIRMA
MICHAŁ AJDELMAN
Częstochowa, Piłsudskiego 7.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami
BEZ PODATKÓW.
4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol.
Do sprzedania — tanio na dogodnych warunkach. Ewent. do wdzierżawienia
Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).
Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.
Portrecistka Marja Orłowska ul. Dąbrowskiego Nr. 28, II piętro. Robię portrety z fotografii kredką.

Przy uprzedzeniu
BÓLACH GŁOWY
STOSUJE SIĘ PROSZKI
„PSZCZOŁKA”
LAB. FARMACEUTYCZNE „KOLLABOR” WARSZAWA

